

Walenty Wójcik

"Katholische und protenstantische Rechtsbergründung heute", Alfred Reber, Franfurkt am Main 1962 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 6/1-4, 603-608

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

według protestanckich teoretyków prawa kościelnego teza Rudolfa Sohma o sprzeczności między Kościołem a prawem nie może być dziś poważnie traktowana. Poglądzenie poszczególnych problemów prawnych ukazuje coraz więcej stycznych z teorią prawa kanonicznego. Do tego samego wniosku prowadzi najnowsza ewolucja stosunków wyznań z państwami. Kościoły również i w krajach protestanckich na skutek polityki neutralności wyznaniowej coraz więcej uniezależniają się od prawa świeckiego i muszą samodzielnie załatwiać całość swych spraw. Mimo powtarzających się prób nowego ujęcia zagadnień według zasad egzystencjalizmu i pod kątem ekumenicznym muszą tak zwierzchnicy kościelni jak i uczeni protestancy, jak to stwierdził Rudolf Schäfer przed blisko 50 laty², nie tylko czerpać z odwiecznych źródeł prawa kanonicznego ale po próbach negacji nawracać do tradycyjnych konstrukcji.

Bp Walenty Wójcik

Alfred Reber, KATHOLISCHE UND PROTESTANTISCHE RECHTSBEGRÜNDUNG HEUTE, Frankfurt am Main 1962, ss. 125.

W dzisiejszej literaturze prawniczej rzadko spotykamy dzieła sięgające do poglądów teologicznych. Dlatego też oryginalny tytuł: „katolickie i protestanckie uzasadnienie podstaw prawa w dobie dzisiejszej” interesuje szczególnie kanonistów, będących równocześnie teologami. Praca pod tym tytułem jest dysertacją przyjętą przez wydział prawa i nauk o państwie uniwersytetu w Zurychu. Temat podsunął i kierował pracą prof. Hans Nef. Autor, prawnik z wykształcenia korzystał również z rad prof. Alfreda Verdross-Drossberga z Wiednia i niektórych teologów szwajcarskich.

Za cel pracy postawił sobie autor zbadanie, jakie podstawy dla porządku prawnego możemy znaleźć w poglądach katolickich i protestanckich teologów i filozofów, piszących po drugiej wojnie światowej. Przy rozróżnianiu katolickiej i protestanckiej interpretacji prawd Objawienia, stanowiących presupozycje dla podstaw prawa

² „Die Geltung des kanonischen Rechts in der evangelischen Kirche”, Zeitschrift der Savigny-Striftung für Rechtsgeschichte, Kan. Abt., V (1915) 413.

autor zaczyna od średniowiecznego sporu o uniwersalia. W trakcie rozważań wykazuje, że koncepcje katolickie są realistyczne, gdyż przyznają treść pojęciom ogólnym, a protestanckie zmierzają do nominalizmu, widzącego w uniwersaliach jedynie „*flatus vocis*”.

Pierwsza część rozprawy traktuje o człowieku. Najpierw przedstawia autor poglądy na człowieka widzianego „od góry”, tj. jako obraz Boży. Według nauki katolickiej obraz ten może być poznany rozumem i ma charakter jakości tkwiącej w naturze ludzkiej. Grzech pierwszych rodziców zniszczył pierwotną wspaniałość tego obrazu. Człowiek pozostał jednak w naturze swej nadal obrazem Boga. — Protestanci natomiast uczą, że obraz ów polega na relacji między Stwórcą a człowiekiem i ma cechy jedynie stanu aktualnego. Naturę ludzką można zrozumieć wyłącznie w świetle Objawienia. Przez grzech pierwszych ludzi obraz Boży został całkowicie zniszczony tak, że obecna „*humanitas*” stanowi jakąś znikomą pozostałość pierwotną. Teologowie protestanccy różnie tłumaczą zakres owego zniszczenia. Niektórzy przyjmują nawet zniszczenie bez reszty. Inni zbliżają się do tezy katolickiej. W każdym razie koncepcja katolicka dostarcza więcej podstaw dla trwałego porządku prawnego.

Analogiczny wniosek nasuwa rozważenie stosunku między naturą a łaską. Według ujęcia teologów katolickich łaska uzupełnia i podnosi naturę czyli istotę człowieka. Mimo grzechu pierwotnego natura ludzka jest dobra. W człowieku „*natura pura*” stanowi część rzeczywistości, do której dołącza się akcydentalnie nadprzyrodzoność. Przez przyjęcie dzieła zbawczego Chrystusa jako swego „*proprium*” człowiek może wznieść się do poziomu nadprzyrodzonego. — Protestanci natomiast tłumaczą, że natura zniszczona przez grzech stanowi najwyżej punkt nawiązania dla działań Bożych i że sama natura nie może wykazać żadnej aktywności w sprawach zbawienia. Łaska wysłużona przez Chrystusa stanowi zawsze „*alienum*” dla człowieka i daje mu tylko zewnętrzną sprawiedliwość. Zamiast katolickiego pojęcia natury jako substancji pozostaje u protestantów jedynie trochę więcej niż zniszczona resztką człowieczeństwa, bierna i zewnątrznie tylko osłonięta łaską Bożą.

W następnym rozdziale czytamy o człowieku rozpatrywanym „od dołu” czyli jako osoba naturalna. Najpierw zestawia autor poglądy filozoficzne na temat natury ludzkiej. Teologowie katolicki wyróżniają metafizyczne ujęcie człowieka. Podkreślają następnie, że w człowieku brany empirycznie jest coś, co go predestynuje w większym lub mniejszym stopniu do przyjęcia nadprzyrodzoności. Dodają, że pojęcie filozoficzne musi być zgodne z teologicznym. — Protestanci idąc za nominalizmem rezygnują z dociekań za istotą człowieka i uczą, że prawdziwa filozoficzna koncepcja człowieka musi być identyczna z obrazem dostarczonym przez teologię.

W dalszym ciągu rozważa autor problem poznania ludzkiego. Według nauki katolickiej umysł ludzki będący częścią natury zdolny jest poznać empiryczną rzeczywistość i sięgnąć do pojęć metafizycznych oraz do Pierwszej Przyczyny. Uzupełnieniem poznania umysłowego jest poznanie nadprzyrodzone, zdobyte na podstawie mowy Bożej. Poznanie przyrodzone może być zgodne z rzeczywistością a poznanie nadprzyrodzone musi być prawdziwe. Prawo ludzkie wypływa z podstaw metafizycznych. Mieści się ono w dziedzinie poznania naturalnego. Musi być jednak zgodne z Objawieniem Bożym. — U uczonych protestanckich brak jest jednolitości poglądów. Na ogół przyjmują oni, że umysł wraz z naturą uległ zniszczeniu i zdolny jest jedynie do przyjęcia Objawienia. Stąd też w badaniu procesu poznawczego konieczne jest wyjście od strony Boga, który poucza ludzi najpierw wewnętrznie — przez głos sumienia i zewnętrznie — przez dzieła stworzone a następnie przez Objawienie. Wiara nie jest przyjęciem prawdy ale aktualnym zdecydowaniem się na stronę Boga i zaufaniem Bogu. Łaska Boża ogranicza wolność człowieka. Z tych względów trudne jest znalezienie kryterium dla słusznego prawa, gdyż brak jest u protestantów pojęcia natury w sensie katolickim. Prawo jest dostępne człowiekowi tylko przez Objawienie Boże i stanowi wyjątkowo problem teologiczny.

W drugiej części omawia autor właściwe uzasadnienie prawa w świetle filozofii i teologii. Najpierw rozważa problem bytu i powinności. Wykazuje, że według nauki katolickiej istnieje jedność tych dwóch przejawów rzeczywistości. Natura w filozofii katolickiej oznacza istotę człowieka, czym jest człowiek czyli treść pojęcia powszechnego. Od istoty odróżnia się (nie oddziela) istnienie czyli to, przez co istota jest zaktualizowana. Poznanie bytu jest poznaniem istoty w jej konkretnym istnieniu. W człowieku wyczuwa się napięcie między istotną a egzystencją. Przejawia się ono w tzw. „*inclinationes naturales*”, które zmierzają do celów egzystencjalnych. W odróżnieniu jednak od stworzeń nierozumnych, które kierowane są koniecznością, człowiek jest wolny i podlega porządkowi powinności moralnej. Priorytet bytu przed poznaniem i poznania przed chceniem otwiera według stanowiska katolickiego możliwość naturalnych zasad moralnych i prawa. Stanowisko to możemy określić jako umiarkowanie realistyczne. — Protestanci przyjmując zniszczenie rozumu ludzkiego przez grzech skłaniają się do agnostycyzmu lub przynajmniej do relatywizmu i starają się ugruntować porządek powinności w woli Bożej. Najbliższe pozycjom katolickim jest uzasadnienie powinności wolą Boga Stwórcy, który powołał świat do istnienia przez wydanie szeregu zarządzeń. W nich zawarte są podstawy dla prawa. Inni teologowie kładą większy nacisk na fakt upadku grzechowego i ostatecznych podstaw prawa doszukują się w woli Boga, który podtrzymuje grzesznych ludzi przy istnieniu i zawarł z nimi przymierze. Jeszcze inni dają uzasadnienie

prawa w oparciu o wolę Boga Pojednawcy grzesznych ludzi, zawartą w Ewangelii. Poglądy te zakładają bierność umysłu ludzkiego i przewagę woli nad intelektem tak w Bogu jak i w ludziach i są wyrazem tendencji nominalistyczno-woluntarystycznych.

Następny rozdział traktuje o istocie prawa. Według pojęcia katolickiego z natury a więc z istoty czyli z pojęcia metafizycznego dedukuje człowiek naturalne zasady moralności. Na nich oparte są normy prawa naturalnego. Normy te zostały ostatecznie zakotwiczone w odwiecznym prawie Bożym, które zgodnie z wolą Stwórcy reguluje porządek całego bytu. Przez poznanie istoty rzeczy dowiadujemy się o normach stworzonych dla bytu przez mądrość Bożą. Z tego względu porządek prawa w ujęciu katolickim ma cechę niezmienności. Natomiast zwrócenie uwagi na istnienie rzeczy, mające swe ostateczne źródło w prawodawczej woli Boga, nadaje pewien dynamizm powinności prawnej. Rozróżnia się też w nauce katolickiej prawo natury absolutne, tj. niezmiennie zasady wbudowane w naturę ludzką czyli w istotę metafizyczną i relatywne — właściwe zastosowanie normy absolutnej do konkretnych wypadków. Wzięcie pod uwagę upadku grzechowego pierwszych ludzi pozwala wyróżnić pierwszorzędne oraz drugorzędne zasady prawa natury. Zależne to jest od faktu, czy mają one zastosowanie również do stanu pierwotnej sprawiedliwości a czy tylko do okresu po grzechu pierworodnym. Nowsze opinie uczonych katolickich wykazują więcej tendencji realistycznych, co ma wielkie znaczenie dla ugruntowania prawa.

Protestantyzm ze względu na swe założenia woluntarystyczno-nominalistyczne i skłonności do agnostycyzmu napotyka na trudność w znalezieniu ponadpozytywnych zasad prawa. Ujmowanie natury jedynie jako przeciwieństwa łaski, wykluczenie teologii naturalnej i naturalnego poznania powinności zmusza do poszukiwania istoty prawa tylko w Objawieniu. Poszczególni pisarze doszukują się podstaw prawa w woli Boga Stwórcy, Zachowawcy czy Odkupiciela. Niektórzy dochodzą do przeciwstawiania prawa i moralności. Inni zbliżają się do stanowiska katolickiego. Nominalizm i pozytywizm prawny oraz realizm i prawo natury stanowią dwa ekstremy, między którymi mieszczą się poglądy protestantów. Choć ostatnio spotyka się próby oparcia podstaw prawa na panowaniu Boga w świecie lub na obowiązku miłości bliźniego, żaden jednak z teologów ewangelickich nie wyszedł poza wspomniane granice. Myślenie protestantów jest w istocie swej krytyczne a nie dogmatyczne. Stąd wzrost tendencji ku pozytywizmowi prawnemu.

Dalszy rozdział poświęcony jest problemowi sprawiedliwości. Doktryna katolicka zalicza sprawiedliwość do cnót. Pozytywny porządek prawny może być co do swej formy i treści dobry i słuszny ale sprawiedliwym staje się wyłącznie przez to, że właściwie traktuje osoby podlegające mu. Choć sprawiedliwość wchodzi w zakres prawa natury,

ze względu na konieczność ustalenia w sposób obiektywny czynów sprawiedliwych, możliwe jest w odróżnieniu od innych cnót oddzielenie przy sprawiedliwości czynu zewnętrznego od wewnętrznego usposobienia. Sprawiedliwość ma tylko pośredni związek z uzasadnieniem prawa. Jest ona postawą, która umożliwi realizację prawa ugruntowanego w tezach filozofii i teologii. — Nominalistyczne stanowisko protestantów nie pozwala na jednoznaczne ustalenie pojęcia sprawiedliwości. Najczęściej przyjmują oni, że sprawiedliwość stanowi akt woli Bożej i że pokrywa się z porządkiem moralnym.

W ostatnim rozdziale czytamy o stosunku prawa wywodzącego się z zasad teologiczno-filozoficznych do prawa pozytywnego. Według nauki katolickiej relacja między prawem natury a prawem pozytywnym jest taka jak między istotą a istnieniem. Prawo pozytywne stanowi egzystencjalną realizację prawa natury. Prawo naturalne jest poznawalne dla człowieka. Zawiera ono zasady ogólne co prawda ale absolutne. W poszczególnych wypadkach są trudności z subsumpcją norm pozytywnych pod zasady prawa natury. Państwo jako „societas perfecta” obejmuje wszystkie inne społeczności niedoskonałe. W stosunku do osoby ludzkiej kieruje się ono zasadą pomocniczości — „principium subsidiaritatis”. Zasadniczym sposobem niesienia obywatelom pomocy przez państwo jest tworzenie prawa pozytywnego. Prawo to ma stanowić wypływ z prawa natury. Przymus państwowy musi być również wbudowany w naturalny porządek prawny. Podwładni obowiązani są przyjąć prawo pozytywne zgodne z prawem natury. Na podstawie zasady mającej moc drugorzędnego prawa naturalnego można tolerować z ważnych przyczyn materialne współdziałanie z ustawami niezgodnymi z tym prawem. W ten sposób nauka katolicka o prawie natury ma znaczenie tak dla świeckiej filozofii prawa jak i dla praktycznych norm życiowych.

Protestanci im więcej ulegają kierunkowi woluntarystyczno-nominalistycznemu tym mniejszy przypisują wpływ Objawieniu na prawo pozytywne i zbliżają się do pozytywizmu prawnego. Trudno jest im znaleźć jakąś zasadę ponadpozytywną dla ustawodawcy. Podobnie też adogmatyczne i krytyczno-normatywne ujęcie prawa uniemożliwia podwładnym zajęcie stanowiska wobec norm prawa pozytywnego.

*

Spis wykorzystanej literatury obejmuje 135 pozycji. Więcej jest jednak dzieł protestanckich niż katolickich. Wśród tych ostatnich cytowane są również opracowania starsze i pod względem tematyki łączące się nieraz luźniej z omawianymi problemami. Niekiedy zaważa się wyrywkowość w dokumentacji. Z drugiej strony brak jest znów dzieł klasycznych oraz opracowań katolickich filozofów prawa. Nie znajdujemy np. Ludovicus Bender, *Philosophia iuris*, wyd. II,

Romae 1955; Giuseppe Graneris, *Philosophia iuris*, Torino 1943; tenże, *Contributi tomistici alla filosofia del diritto*, Torino 1949; tenże, *La filosofia del diritto nella sua storia e nei suoi problemi*, Roma—Parigi—Tournai—New-York 1961 i i.

Zgodnie z tytułem pracy autor zestawia poglądy pisarzy katolickich i protestanckich. Krótko nawiązuje do tradycyjnych doktryn a następnie cytuje pisarzy najbardziej reprezentatywnych i oryginalnych. Czasem przytacza przykłady ilustrujące wyłożone poglądy. W końcu poszczególnych paragrafów i punktów podaje zwięzłe rekapitulacje i zapowiada dalszy ciąg rozważań. W pracy nie znajdujemy natomiast dokładniejszego porównania dwu systemów interpretujących treść Objawienia. Wykład doktryny ma raczej charakter szkicu, niekiedy nawet przypomina ujęcie publicystyczne. Choć zestawienie literatury i wyłożenie poglądów protestanckich jest obszerniejsze w stosunku do katolickich, to jednak trzeba podkreślić, że autor zajmuje stanowisko bezstronne. Istotę różnic w poglądach chce sprowadzić do sporu o uniwersalia i wyraźnie niechętny jest pozytywizmowi prawnemu oraz poglądom narodowego socjalizmu w Niemczech. Raz po raz wytyka protestantom, że mają trudności w konsekwentnym realizowaniu swych zasad i że muszą oscylować między katolicką doktryną prawa natury a niebezpieczeństwem pozytywizmu prawnego. Na s. 111 posuwa się nawet do krytyki teologów protestanckich, że w polemikach niesłusznie posądzają katolików o brak doceniania łaski Bożej.

W końcu pracy wyczuwa się brak zebrania wyników badań.

Samo podjęcie próby zestawienia dorobku teologów i filozofów z krótkiego odcinka czasu, doszukiwania się podstaw porządku prawnego w poglądach na naturę człowieka i jego stosunek do Boga oraz nawiązanie między prawem pozytywnym a prawem natury i prawem objawionym stanowi już o wartości omówionej pracy.

Bp Walenty Wójcik